Nr. 1. Poznań, dnia 1 grudnia 1925. Rok I.

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, Stary Rynek 4

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Szafranek, Poznań.

DO CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ.

Stosownie do wniosku Okręgu bydgoskiego, uchwalonego na ostatnim Walnym Zjeździe w dniu 18. X. 1925 r., przystępuje Wydział Główny do wydawania własnego organu pod nagłówkiem „Drukarz Polski". Nowe nasze pismo ukazywać się będzie raz w miesiącu. „Drukarz Polski" zawierać będzie informacje organizacyjne, w miarę możności materjał naukowo-zawodowy oraz kronikę krajową i zagraniczną. Pismo to ma być myślą przewodnią dla każdego w przyszłość patrzącego członka naszego Stowarzyszenia. Wydajemy „Drukarza Polskiego" z tem przekonaniem, iż czerpać z niego będą wiadomości ci członkowie, którym dobro naszej organizacji leży na sercu.

Przy należytem zainteresowaniu się „Drukarzem Polskim" świadomi jesteśmy, że wydawnictwo nasze trudności nie dozna, raczej rozwinie się do pożytecznego organu naszej organizacji.

Szanownych członków naszych prosimy zatem o współpracę w nadsyłaniu artykułów i wiadomości organizacyjnych i zawodowych, by zasilić treść „Drukarza Polskiego" dla korzyści własnej i dobra Stowarzyszenia.

Cześć Sztuce! WYDZIAŁ GŁÓWNY.

DOKĄD IDZIESZ!

Po jednym roku ponurym doznało Stowarzyszenie nasze kilka dni słonecznych. A słonecznemi były dni ostatniego Zjazdu naszego. Słonecznemi promieniami było to radosne spotkanie się członków z różnych dzielnic i okręgów Stowarzyszenia Drukarzy, słonecznem było to przekonanie, że i społeczeństwo sympatyzuje z nami; słonecznemi wreszcie promieniami jest stwierdzenie i uznanie, iż przez ten rok ponury nie upadliśmy ani na siłach, ani w liczbie, przeciwnie, wzrośliśmy liczebnie i pokrzepiliśmy siły nasze i to wśród warunków trudnych i nieprzyjaznych. Z tem ciepłem serdecznem i z zadowoleniem wrócił uczestnik Zjazdu do swego okręgu wzgl. dzielnicy i zapewne starczy mu tych promieni do udzielenia ich swemu otoczeniu, do zagrzania, do współpracy na niwie naszej, do porwania z sobą we wspólnych dążeniach. Zjazd nasz ostatni dowiódł, iż praca nasza w tym roku twórczym nie poszła na marne, przeciwnie — dowiódł, że nie zbaczamy z raz obranego kierunku, że chociaż wolno, ale stale zdążamy do wytkniętego celu.

Zjazd nasz był nagrodą i zadowoleniem członków dobrej chęci, a małowiernych i opieszałych pouczył, że wspólnemi siłami i zdrową myślą dokonać można wielkich rzeczy.

Mimo wzrostu liczebnego, mimo pomnożonej sprawności naszej, nie można się obronić smutkowi i pewnemu uczuciu wątpliwości — jeśli się pomyśli — jak nam daleko jeszcze do celu. Gdyż nie Zjazd był szczytem dążeń naszych — lecz celem uzdrowienia społeczeństwa drukarskiego i dostarczenia mu sił, potrzebnych w walce o byt. Zjazd nasz był tylko stopniem do tych wyżyn. A przecież Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej jest powołane do wywierania ogromnego i bardzo ważnego wpływu na zespół nasz, wpływu koniecznego, jeżeli nie chcemy się doczekać skarlenia duchowego.

Należy zaznaczyć, że wyniki pracy mogłyby być daleko donioślejsze, lecz w tym wypadku większą część winy ponosi ogół drukarzy sam. Wepchnięty raz na drogę dorobku materjalnego, tak się zmaterjalizował, że wszelkie czynności, które z pracą o chleb codzienny

nie mają nic wspólnego, odrzuca bezmyślnie, jako zbyteczny balast, czy też zaślepione jednostronnem powodzeniem — z jednej strony nie odczuwa i nie rozumie potrzeb zrzeszenia się jako koniecznego warunku istnienia na przyszłość, a z drugiej strony na wzór sybarytów — dba tylko o dobry stół i wesołe chwile — dość, że nikły tylko odłam naszego społeczeństwa pracuje nad tem, aby narodowi do dalszego istnienia dać konieczną podwalinę. Tyle razy przytaczane przykłady konieczności organizowania się jako nieodzowny warunek bytu i powodzenia, powinny wreszcie wszystkie światlejsze jednostki drukarzy przekonać, powinny spowodować do współpracy, do obudzenia instynktu samozachowawczego. Miejmy nadzieję, że ostatni Zjazd niejednego, dotąd dla sprawy naszej oziębłego, zagrzeje, otworzy mu oczy i wskaże potrzebę współpracy w przez nas obranym kierunku; że nam przysporzy zwolenników, którzyby słowem i czynem brali udział w rozpoczętem dziele.

Żywimy przekonanie, że dotychczasowi pionierzy sprawy naszej i po ostatnim Zjeździe nie spoczną na laurach, lecz usilnie i wytrwale zdążać będą do raz wytkniętego celu. Przez Zjazd wykazanych błędów natomiast będziemy unikali, — wady wykorzeniali, — a strony dodatnie wykorzystamy.

Teraz należałoby nam wskazać, jakiego kierunku trzymać się winniśmy, aby przyszły Zjazd Delegatów nie przyniósł nam rozczarowania, przeciwnie, aby wykazał postęp najmniej w tym samym stosunku, w jakim rezultat był ostatni. Nasamprzód powinniśmy siebie zapytać, czego od Stowarzyszenia Drukarzy my członkowie żądamy, jakie są główne a najważniejsze zadania jego, jakiemi drogami do tego dążyć należy i wreszcie policzyć się ze środkami wzgl. siłami swemi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ważnem zadaniem Stowarzyszenia jest rozbudzać patrjotyzm, miłość do wszystkiego, co swojskie, krzepić i rozwijać umysł w kierunku narodowym i zawodowym, oraz wyrabiać w sobie koleżeńskość, solidarność i obowiązkowość.

Po jednym roku badań naszych i doświadczeń, doszliśmy do tego, że mamy dokładnie zakreślony program, podnoszący ducha i dający swobodę umysłu. Sumiennemu Zarządowi nie trudno będzie na podstawie takiego systemu ułożyć tok lekcyjny, który nie odrazu będzie doskonały. Trzeba jednakowoż baczyć na to, by równo traktować wszystkie działy naszego systemu, aby nie zaniedbywać jednego na korzyść drugich i przeciwnie nie forsować jednych ze szkodą i zaniedbaniem drugich.

Jeśli tak zakreślony plan przeprowadzimy, to możemy być przekonani, iż pod byt naszej organizacji położyliśmy fundament, — możemy mieć nadzieję, że ogół uznając sumienną pracę, będzie w niej brał udział i z niej korzystał.

Lecz do tego potrzeba nam ludzi! Ludzi dobrej woli, pracujących pilnie, z zaparciem się siebie; ludzi, którym łatwo się w każdej okoliczności zorjentować i umiejących każdą sposobność wyzyskać; biegłych w piśmie i słowie, o przekonaniach myśli narodowej. Lecz ludzi takich mamy w gronie swem niewielu. Wielkim błędem byłoby więc: 1) mając zakreślony plan dobry, przeinaczać względnie porzucać go przed wykonaniem, 2) na barki szczupłej liczby naszych pracowników kłaść dalsze prace, nie objęte tym jeszcze niespełnionym programem. Przeciwnie, ażeby program ten ściśle i z dobrym skutkiem wykonać, należy zjednać naszemu Stowarzyszeniu szereg nowych pracowników, którzyby się sprawą tą zajęli z zapałem. Werbowanie nowych członków, nowych pracowników jest tak samo ważną pracą, jak praca wewnętrzna, a nawet ważniejszą, gdyż przez to rozszerzamy działalność, a na wewnątrz pomnażamy siły naszej organizacji.

Jak poszczególnym okręgom koniecznem jest rozwijanie członkom swym przymioty towarzyskie i koleżeńskie, tak samo koniecznem jest więcej czucia między okręgami a Wydziałem Głównym. Reasumując to wszystko, przychodzimy do przekonania, że trzeba nam działać w dwóch kierunkach:

1) Doskonalić się na wewnątrz przez wypełnianie zakreślonego programu i sumienne wypełnianie raz podjętych obowiązków, gdyż tylko w ten sposób poza naszą organizacją stojących przekonamy, że sprawę uzdrowienia społecznego traktujemy poważnie, — że sami w nią wierzymy.

2) Przyciągać do naszej organizacji jak najwięcej jednostek twórczych, gdyż uprzytomnić sobie winniśmy, że olbrzymia większość członków naszych to rzesza bierna, która się od nas wpływów duchowych spodziewa. Dalej, że rzesza ta bierna szybko wzrasta, część zaś duchowo-produktywna nie wzrasta ani w miarę wzrostu liczebnego ani w miarę potrzeb czasu. Miejmy więc nadzieję, że nam się to uda i że sprawie wychowania duchownego potrafimy zapewnić należące się jej poważanie.

Cz. Sz.

PODSTĘPNY ATAK PRZECIW STOWARZYSZENIU I WSPÓLNOCIE.

Rozłam organizacji drukarskiej w Polsce Zachodniej, który nastąpił w październiku roku zeszłego przez utworzenie i powołanie do życia Stowarzyszenia

Drukarzy, tak dotkliwie dał się Związkowi Zawodowemu Drukarzy we znaki, iż rezultatu tegoż jeszcze dzisiaj odżałować nie mogą. Każdorazowy numer „Informatora“ wzgl. „Wiadomości Graficznych“ stara się nas w brudne światło wystawiać. Z wielkiem zadowoleniem notują tym razem „Wiadomości Graficzne“ Nr. 21 z dnia 1-go listopada na trzeciej stronnicy „Z życia organizacji okręgu grudziądzkiego“ — dobrą odprawę pewnemu agitatorowi „Wspólnoty“, stawiając tamtejszych kolegów jako wzorowy przykład koleżeńskości i solidarności. Dalej powiada ich organ o zupełnym rozkładzie „Wspólnoty“, wysuwając fakt, iż często zgłaszać się mają do Związku członkowie — (z naciskiem) nieraz kilku w tygodniu — ze Wspólnoty z Poznania i Bydgoszczy.

Twierdzenia podobne dla tych, którzy znają sentyment organizacji naszej, wydają się zbyt śmieszne, gdyż liczba członków naszych dotąd się nie zmniejszyła — odwrotnie przybiera z dniem każdym. Zaślepianie swych członków podobnemi argumentami nie jest pierwszem występkiem. Każdy z członków naszych prawie że odczuł na własnej skórze, będąc jeszcze roku zeszłego członkiem ich organizacji. Podobna właśnie tolerancja swych członków doprowadziła do tego rozłamu. Jesteśmy o tyle świadomi, że bawić chcemy się w otwarte karty, nie zaś przekupstwami jednostek, którym leży własny interes na sercu. Nikt z nas nie jest dzieckiem, aby dał sobie wmówić słabość, którą sumienie jego nie zdolne jest strawić.

Chcąc uniknąć nie bardzo sympatycznej polemiki, tem samem niepotrzebnie zabierać łamy naszego pisma, nie będę wysuwał grzechów przedawnionych gospodarki Związku Zawodowego Drukarzy, wzgl. fałszywego przedstawienia stanu, który członka niejednego do nędzy doprowadzał, lecz porównamy fakt, jaką politykę prowadzi Związek obecnie w swej organizacji i gdzież jego logika.

Organizacja (Związek Zawod. Drukarzy), która istnieje przeszło lat 50, mająca dość obszerny statut, już kilkakrotnie poprawiony i ulepszony, w którym mieści się pewien ustęp, iż Zw. Zaw. Drukarzy zabrania swym członkom przynależenie do innej organizacji zawodowej, zezwala obecnie swym członkom na równomierne przynależenie do Stowarzyszenia Drukarzy, dając takowym nawet pewne dogodne ustępstwa dla opłacania składek jednej i drugiej organizacji.

A zatem członkowie Związku Drukarzy, uderzcie się w czoło i zapytajcie swych prowodyrów — „dokąd nas teraz wprowadzacie“. — Opłacacie tygodniową składkę aż 3,50; lecz zapytajcie się, gdzież ten pieniądz i na co zużywany będzie. Odpowiedź będzie — jak dotychczas — wymijająca.

Czyżby statutu tak poważnej organizacji miał przedstawiać fikcyjny obrazek?

. Oto rażący szczegół podstępnego ataku.

Zapewniamy jednakowoż członków naszych, iż organizacja nasza, która zbudowała sobie grunt ściśle pewny, istnieć będzie, a przy dobrem zrozumieniu ogółu drukarstwa i w dalszym ciągu pomyślnie rozwijać się będzie. Miejmy nadzieję, iż rok przyszły dla nas jeszcze pomyślniejszy rezultat przyniesie.

Mniej słów — a więcej czynu!

Praca rzetelna musi dobry owoc przynieść.

Cz. Sz.

SPRAWOZDANIE

z Rocznego Walnego Zebrania Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej, Okręgu Poznańskiego, które się odbyło w niedzielę, dnia 22. 11. 25 r. w lokalu p. Jarockiego.

O godz. 11,10 zagaił prezes, kol. Tucholski zebranie, witając członków, dość licznie przybyłych. Po odczytaniu porządku obrad, przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów, nad któremi wywiązały się dyskusje. Przewodnictwo Walnego Zebrania poruczono kol. Danielewskiemu, który urząd swój prowadził aż do ukompletowania nowego zarządu. Na sekretarza Walnego Zebrania wybrano kol. Bielasiaka. Na ławnika kol. Łęckiego, na co zebrani się godzą. Kol. Danielewski, obejmując przewodnictwo, dziękuje zebranym za zaufanie, którem go obdarzyło i przystępuje do punktu 4, lit. a) sprawozdanie prezesa i udziela głosu kol. Tucholskiemu, który krótkie, lecz rzeczowe daje sprawozdanie o działalności Stowarzyszenia za ostatnie półrocze, dając tem samem pogląd na całokształt naszej organizacji, m. in. zaznaczył, że doszło do obopólnego uzgodnienia cennika i regulaminu, które daje członkom naszym bardzo dobre korzyści, dalej, wypłacono członkom bezrobotnym około 1000 zł, chorym członkom 800 zł.

Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu, które to urzędy dotychczas sprawowali członkowie Zarządu Głównego. Prezesem wybrany został większością głosów p. Józef Poturalski, tegoż zastępcą kol. Danielewski, sekretarzem kol. Turowicz, skarbnikiem kol. Szałamacha, radnymi kol. Łęcki i kol. Gromadzińska. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol.: Kubiaka, Naksa i kol. Guślankę przez aklamację.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu — kol. Danielewski oddał przewodnictwo nowemu prezesowi, który

obrady prowadził do końca zebrania. Przy wolnych głosach zabrał głos kol. Szafranek, który w dłuższem przemówieniu popierał wniosek kolegów bydgoskich w sprawie wydawania własnego organu, na co się zebranie godzi. Podano do wiadomości, iż prace są w toku i pierwszy numer gazetki wyjdzie w pierwszych dniach grudnia. Omawiano także sprawę bibljoteki i zaabonowania pism fachowych. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie o godz. 1,30 hasłem: „Cześć sztuce!"

Bielasiak,
sekretarz Walnego Zebrania.

Komunikaty Wydziału Głównego

Z dniem 1-go listopada br. zostały — uchwałą Ogólnego Walnego Zjazdu — podwyższone składki tygodniowe dla członków wykwalifikowanych z 50 gr na 60 gr tygodniowo; dla sił niewykwalifikowanych pozostaje składka 30 gr tygodniowo.

Okręgi opłacają Wydział Główny ⅓ składek członka poszczególnego, które nadsyłać należy regularnie — najpóźniej do 10-go następnego miesiąca z odpisem raportu, na ręce skarbnika, kol. Szkudlarskiego Adama, Poznań, ulica św. Czesława 15. Aby pracy tej skarbnikowi nie utrudniać, prosimy o przestrzeganie terminu nadsyłania względnie o dokładne i wyraźne wypełnianie raportów.

Na kilkakrotne zapytania z powodu niejasnych jeszcze informacyj co do opłaty składek wyjaśniamy co następuje:

Członek wykwalifikowany opłaca do swego okręgu składkę tygodniową 60 gr. Takowe zbierają mężowie zaufania wzgl. lokalni kasjerzy, którzy składki te co miesiąc regularnie swemu skarbnikowi według danych im raportów tygodniowych, zdawają.

Następnie do „Wspólnoty Graficznej" wynosi składka tygodniowa 1 zł, którą — w razie nieodciągania od pensji w danym zakładzie, nadsyła członek Stowarzyszenia co miesiąc do kasy „Wspólnoty", Poznań, Stary Rynek 4, skąd pokwitowanie na takową otrzyma. Członkowie niewykwalifikowani opłacają połowę, to jest do Stowarzyszenia (kasa administracyjna) 30 gr, następnie do „Wspólnoty" (kasy zapomogowej) 50 gr tygodniowo. Należy więc rozróżnić składkę „Wspólnoty Graficznej" od składek Stowarzyszenia Drukarzy, co dotychczas niejednokrotnie zachodziła pomyłka.

Do wiadomości kasjerom lokalnym Okręgu Poznańskiego:

Wszelkie składki należy nadsyłać na ręce kol. Szałamachy (drukarnia Ostoja, ulica Pocztowa 14/15).

Do wiadomości wszystkim członkom:

Adresy sekretarjatów poszczególnych okręgów i oddziałów:

Sekretarjat Wspólnoty Graficznej: Czesław Szafranek, Poznań, St. Rynek 4.
Sekretarz Wydziału Głównego: Czesław Szafranek, Poznań, Strzelecka 11.
Skarbnik Wydziału Głównego: Adam Szkudlarski, Poznań, ul. Cesława 15 II. p. lewo.
Sekretarz Okręgu Poznańskiego: Tadeusz Turowicz, Poznań, ul. Rzeczypospolitej 8. IV. p.
Sekretarz Okręgu Bydgoskiego: Kazimierz Małycha, Bydgoszcz, ul. Łokietka 1.
Sekretarz Okręgu Toruńskiego: A. Starczewski Toruń-Mokre, ul. Wieżowa 2.
Redaktor odpowiedzialny „Drukarza Polskiego": Czesław Szafranek, Poznań, ul. Strzelecka 11.

Członkowie, którzy jeszcze nie odebrali statutów raczą się zgłosić do swego okręgu. Takowym zostały wydane egzemplarze, codopiero wyszłe z druku „Statut Stowarzyszenia Drukarzy", Statut „Wspólnoty Graficznej", „Cennik i warunki pracy", oraz „Regulamin Wsparć" w jednej całości.

Osobiste

Podaję do wiadomości, iż p. Janina Szafrankówna, nakładaczka, członkini Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce, zamieszkała przy św. Marcinie 56, — jest osobą dla mnie zupełnie obcą, nie mającą nic wspólnego z rodzeństwem mojem.

Natomiast Związek Drukarzy, uważając takową za moją siostrę, odmawia p. Sz. odszukania kondycji przez swe biuro pośrednictwa pracy, która z wyżej rzekomych powodów nie otrzymuje nawet wsparcia bezkondycyjnego.

Czesław Szafranek
ulica Strzelecka nr. 11.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia jak i Nowego Roku zasyłamy członkom naszym

NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA!

Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.

Wydział Główny.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.